

**Oroędzie Jego Ekscełencji Jakuba Arcybiskupa Białostockiego i Gdańskiego do
Czcigodnego Duchowieństwa, Miłujących Boga Braci i Sióstr Zakonnych, i Wszystkich
Wiernych Diecezji Białostocko-Gdańskiej
z okazji Święta Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa**

Drodzy Bracia i Siostry,

Dziś w naszych świątyniach i domach słyszymy pieśni, których treści przenoszą nasze myśli do Betlejem, gdzie ponad dwa tysiące lat temu miało miejsce Wcielenie odwiecznego zrodzonego Syna Bożego. Apostoł i Ewangelista Jan w prologu swojej Ewangelii pisze, że: *Słowo ciałem się stało, i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę Jego, chwałę jako od Ojca Jednorodzonego – pełnego łaski i prawdy* (J 1, 14). Jezus Chrystus był Bogoczłowiekiem, w Którym odwieczne Słowo – Syn Boży, przyjął ciało od Maryi Panny, łącząc w sobie Boską i ludzką naturę. Widziany jako małe, słabe dziecko był tym, Który w swojej prawicy dzierży całe stworzenie. To dlatego, choć leży na sianie w żłobie, wychwalamy Go jako Boga. W ubogiej stajence dokonało się bowiem to, o czym pisali prorocy i na co czekali potomkowie Adama. Wydarzenie z Betlejem uwolniło człowieka z niewoli grzechu i uczyniło go dziedzicem Boga.

Święto, które dziś tak uroczyście obchodzimy, ma uczynić nas uczestnikami tego wielkiego wydarzenia. Każdy z nas, kto przyjął chrzest dołącza dziś do pasterzy i wraz ze świętymi Józefem i Marią staje się mistycznym świadkiem tamtych wydarzeń.

Czy jednak Bracia i Siostry każdy z nas jest świadom tego, że święto jest właśnie po to? Czy nie traktujemy go bardziej jako czasu wolnego od pracy i obowiązków, który możemy spędzić w próżności. Z pewnością ważnym jest też, by w te dni odczuwać radość z bogatszych potraw, odwiedzin bliskich, a nawet podniesionego nastroju spowodowanego pięknie ubraną choinką - lecz to nie jest istotą święta. Bogate świąteczne tradycje mają jedynie nam pomóc w prawdziwym przeżywaniu tego wielkiego Dnia. Dlaczego sposób przeżywania święta jest tak ważny? Dlatego, że od niego zależy całe nasze życie, w tym życie wieczne, które jest celem naszego istnienia.

Świat żyje raczej tak, jakby wszystko kończyło się tu na ziemi. My chrześcijanie mamy jednak żyć tak, by wszystko co tu na ziemi robimy, było oceniane z perspektywy życia przyszłego i wieczności. Jeśli tak nie postępujemy, upodobniamy się do tych, o których Jezus Chrystus, wyjaśniając przypowieść o siewcy, mówił: (Są tacy), *którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne.* (Mk 4, 18-19). Jakże

często współczesny świat zapomina o Bogu - nawet ten świat, który jeszcze nazywa siebie chrześcijańskim. Jeśli się uważnie przyjrzymy, to właściwie zauważymy, że została tylko zewnętrzna strona święta, jakby wydmuszka, jakieś zwyczaje, tradycje, które jeszcze powtarzamy, ale nie ma już w tym wszystkim tak naprawdę istoty – duchowej refleksji i liturgicznego przeżywania. Tak właśnie, Bracia i Siostry, zazwyczaj zaczyna się obojętność religijna - kiedy na wszystko w tym życiu zaczynamy patrzeć z pozycji wygod i materialnych zasobów. Po tym stwierdzamy, że mamy już wszystko, czego potrzebowaliśmy i Bóg jest już nam „nieprzydatny”, a nawet przeszkadza. Zazwyczaj kończy się to na usuwaniu z naszego życia wszystkiego, co jest związane z religią i wiarą w Boga. W rzeczywistości jest to poddanie się diabelskiemu działaniu. W ten podstępny sposób stajemy się niewolnikami samego szatana, tracąc dziedzictwo dzieci Bożych.

Bóg, który jako człowiek urodził się w Betlejem, ma się rodzić w naszym sercu i tam zamieszkać na stałe. Nie odbywa się to jednak bez wysiłku i wewnętrznej walki. Zwycięzcy jednak zostaną nie tylko dziećmi Boga, ale i Jego dziedzicami.

Jezus Chrystus przynosi pokój. Aniołowie zwiastowali pastuszkom w dzień Jego narodzin: *Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój w ludziach dobre upodobanie* (Łk 2, 14). Kiedy jesteśmy w jedności z Bogiem niesiemy pokój światu, kiedy od niego odstępujemy świat pogrąża się w chaosie.

Obserwując wszystko to, co się dzieje obecnie w świecie, przekonujemy się, że ludzkość odstępuje od Boga. Coraz więcej jest bowiem konfliktów i krwawych wojen, a to znak nieobecności Chrystusa w ludzkich sercach.

Stąd z ogromnym zaangażowaniem musimy wzywać wszystkich do nawrócenia – duchowej metanoi-przemiany. Nikogo nie możemy zmusić do wiary, bo to wolny wybór, ale głoszenie prawdy o Bogu, Który stał się z miłości do nas człowiekiem i umarł za nas na krzyżu jest naszym obowiązkiem. W szczególności jest to zadanie rodziców, którzy dali początek istnieniu nowych istot. Ich obowiązkiem jest zapewnienie nie tylko tego, co jest niezbędne w tym życiu, ale nade wszystko tego, co da ich dzieciom byt wieczny. Tak wielkie i odpowiedzialne zadanie spoczywa właśnie na rodzicach.

Święto Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa to czas, by o tym mówić w naszych świątyniach i domach. Zasiadając do stołu pomódlmy się wspólnie, porozmawiajmy o sensie i celu naszego życia. Takie momenty w szczególny sposób zapadają w sercu naszych najmłodszych. Poprośmy narodzonego w Betlejem, by zrodził się też w naszym sercu i zamieszkał w nim do końca naszych dni.

W tym świątecznym dniu serdecznie pozdrawiam: Duchowieństwo, Braci i Siostry Zakonne, Młodzież i Dzieci oraz wszystkich Wiernych Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej i życzę Wszystkim duchowej radości, nadziei i Bożego błogosławieństwa. Nowy Rok 2025 niech będzie rokiem nowej łaski Pańskiej i pokoju w naszym życiu, w Ojczyźnie i na całym świecie.

Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wszystkimi Wami.



Pravosławny Arcybiskup Białostocki i Gdański

Białystok–Gdańsk, Święto Narodzenia Chrystusa Pana 2024 r.